

DROGOWSKAZY AGALLIASIS NA ROK 2008

1. Słowo Boże.

Otwórzmy się na nowo na moc Słowa Bożego w naszym życiu. Niech stanie się „żywe (...) skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca” (Hbr 4,12). Pozwólmy, by Słowo przenikało nas. Stanie się tak, gdy zaczniemy Nim na co dzień żyć, tzn. nie tylko Je czytać, ale nosić w swoim sercu, rozważać i wg Niego postępować.

Nie możemy być jedynie czytelnikami Słowa, *ale wykonawcą dzieła* (Jk 1,25b). Pan poucza nas: *Wprowadzajcie zaś słowo w czyn, a nie bądźcie tylko słuchaczami oszukującymi samych siebie. Jeżeli bowiem ktoś przysłuchuje się tylko słowu, a nie wypełnia go, podobny jest do człowieka oglądającego w lustrze swe naturalne odbicie. Bo przyjrzał się sobie, odszedł i zaraz zapomniał, jakim był* Jk 1,22-24

Nasze życie duchowe oraz nawrócenie serca ma swoje źródło w Słowie. Jeśli Nim na co dzień żyjemy, Słowo nas stwarza i kształtuje. Aby Je rozumieć i przyjąć, potrzebna jest otwartość i przestrzeń ciszy. Dlatego w spotkaniu ze Słowem przeznaczmy czas na medytację, zasłuchanie się w Nie. Niech Ono działa w naszym sercu.

„Wiedźcie, bracia moi umiłowani: każdy człowiek winien być chętny do słuchania, nieskory do mówienia (...) Odrzućcie przeto wszystko, co nieczyste, oraz cały bezmiar zła, a przyjmijcie w duchu łagodności zaszczerpione w was słowo, które ma moc zbawić dusze wasze. (Jk 1,19-25)

2. Sakrament pojednania

„Jeśli mówimy, że nie zgrzeszyliśmy, czynimy Go kłamcą i nie ma w nas Jego nauki. Jeżeli wyznajemy nasze grzechy, Bóg jako wierny i sprawiedliwy odpuści je nam i oczyści nas z wszelkiej nieprawości. (1 J 1, 10.9)

Aby Słowo Boże nas poruszało i docierało do głębi serca, potrzebujemy oczyszczenia. Jesteśmy jak studnie zasypywane przez lata, które należy odkopać. Wrażliwość sumienia i otwartość na delikatne natchnienia Ducha Świętego pomoże nam zachować praktykowany codziennie rachunek sumienia i comiesięczna spowiedź. Dzięki rachunkowi sumienia i spowiedzi będziemy mogli odkrywać źródła oświecenia i otwartości naszego serca, przyczyny zniechęcenia na modlitwie, braku gorliwości i niezrozumienia Słowa Bożego.

Gdy zgrzeszymy, nie odwlekajmy czasu spowiedzi, ponieważ grzech pozbawia nas nadziei, czyni bezsilnymi, zniechęca do przyjscia do Boga. Spowiedź to walka duchowa. Często wiele nas kosztuje podjęcie decyzji, żeby do niej przystąpić. Regularne przystępowanie do sakramentu spowiedzi może stać się dla nas wielką pomocą. Dlatego zaplanujmy spowiedź raz w miesiącu, najlepiej u stałego spowiednika.

3. Odnowienie gorliwości.

Jezus mówi do nas: *„Starajcie się naprzód o królestwo /Boga/ i o Jego Sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane”* (Mt 6,33).

Przypatrzmy się, jaka jest postawa naszego serca: Czy jesteśmy otwarci na potrzeby innych? Czy umiemy stawiać sprawy Boga i innych ludzi ponad swoimi?

Gdy skupiamy się na sobie, nie widzimy potrzeb innych ludzi i stajemy się egoistami - zaprzeczeniem Chrystusa. Św. Paweł pokazuje nam prawdziwą drogę naśladowania Jezusa przez odnajdywanie Go w braciach: *„W miłości braterskiej nawzajem bądźcie życzliwi. W okazywaniu czci jedni drugim wyprzedzajcie. Nie opuszczajcie się w gorliwości. Bądźcie płomiennego ducha. Pełnijcie służbę Panu. Weselcie się nadzieją. W ucisku bądźcie cierpliwi, w modlitwie - wytrwali.* (Rz 12,10-12).

Jeśli czujemy się znużeni i wypaleni, brakuje nam entuzjazmu to znak, że nie czerpiemy ze źródła Miłości Bożej. Trzeba nam na nowo zatęsknić, wytrwale wołać i modlić się, by zapragnąć na nowo Jezusa. Naszym celem niech będzie nieustanna praca, trudzenie się, ciągłe podejmowanie prób powrotu do Niego. A przede wszystkim na nowo zaufajmy Jezusowi, natomiast wobec natchnień, które do nas przychodzą bądźmy ostrożni i pytajmy siebie – komu tak naprawdę ufam - Bogu czy sobie? Cierpliwie zgadzajmy się na wolę Bożą, umierajmy dla siebie i zapominajmy o sobie, aby żył w nas Chrystus.

4. Prostota

Zachęcajmy się wzajemnym przykładem do powrotu do ewangelicznej prostoty. Prostoty rozumianej jako podjęta w wolności zdolność do samoograniczenia, aby stworzyć przestrzeń dla Boga. Prostota to radość z posiadania niewielu rzeczy, dostrzeżenie wartości w tym, co małe. Jest ona najlepszym lekarstwem na brak radości w życiu, prowadzi do wolności od lęków i złych emocji. Słowo Boże mówi: *Błogosławieni ubodzy w duchu , albowiem do nich należy Królestwo Niebieskie* (Mt 5,3). Prostota chrześcijańska jest przeciwagą dla nadmiaru, który jest chorobą tego świata (nadmiar rzeczy, wrażeń, propozycji). Jesteśmy nieustannie kuszeni: kup to, zobacz tamto, musisz owo! Zadajmy sobie pytanie: Co w naszym stylu życia, sposobie spędzania wolnego czasu, sposobie ubierania, jedzenia, robienia zakupów, w wyborze znajomych prowadzi do nadmiaru i sprzeciwia się prostocie? Czy nadmiar w naszym życiu nie przeszkadza nam w przyjęciu Jezusa? Jeśli tak, zastanówmy się, z czego zrezygnować, aby uczynić życie prostszym, bliższym Bogu, bardziej ewangelicznym. Czyż to nie Bóg powinien być naszym jedynym oparciem i zabezpieczeniem?